

LIST DO KOMITETU OBRONY NARODOWEJ

(15 grudnia 1919 r.)

«Komitet Obrony Narodowej» powstał w r. 1912 wśród emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jako odpowiednik «Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych» w kraju. Komitet zbierał pieniądze i przysyłał je do Polski na cele Oddziałów Strzeleckich, a później Legionów.

Po powstaniu Państwa Polskiego działacz tego Komitetu, prof. Żurawski zgłosił się do Piłsudskiego z prośbą o instrukcje, co mają dalej robić. List, niżej przytoczony, czyni zadość tej prośbie. Został on odczytany przez Żurawskiego na wiecu polskim w Chicago, zwołanym przez «Komitet Obrony Narodowej».

List podajemy według «Kuriera Polskiego» z 17 lutego 1920 r.

Do Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce.

Przesyłam wam podziękowanie za to, żeście tak ciepło i serdecznie podtrzymywali w najcięższych chwilach związek polskiej siły zbrojnej, który w początkach wojny mógł być rozpoczęty jedynie pod formą Oddziałów Strzeleckich i bohaterских Legionów.

Ideę stworzenia polskiej siły zbrojnej służyliście w ten sposób, że pragnęliście usiłowania w tym kierunku na ziemi ojczyznej możliwie najbardziej uniezależnić od zaborców, dając środki, pozwalające na prowadzenie pracy swobodnej, liczącej się tylko z potrzebami narodu, nie z kapryсами przemóżnych na owe czasy opiekunów.

W uznaniu waszych zasług przyznaję Komitetowi Obrony Narodowej Krzyż I Brygady «Za Wierną Służbę». Gdy teraz zwracacie się o radę, co wam w obecnej chwili czynić należy, uważam, że waszym obowiązkiem jest zajęcie się serdecznie losem powracającego do ojczyzny wychodźstwa, wyzyskanie wszystkich swych wpływów w celu ułatwienia Polsce zaciągnięcia pożyczki i otrzymania wszelkich tych środków materialnych, których zniszczony wojną kraj potrzebuje.

Musicie wreszcie pracować nad zanikiem podziałów w społeczeństwie polskim, powstałych na tle t. zw. orientacyj, związanych ze smutną przeszłością naszej niewoli w czasach słabości Polski; orientacje te dzieliły Polskę na obozy, niepotrzebnie zwalczające się z taką namiętnością i bezwzględnością, że — niestety — zbyt często robiło to wrażenie, jak gdyby to

Polacy stanęli po stronie dwóch sobie wrogich i zmagających się z sobą zaborców.

W tych czasach niewielka ilość Polaków została, która wierzyła w swoje własne siły i chciała za pomocą własnej pracy zdobywać dla Polski wolność.

Dziś obóz ten, obóz wiary we własne siły, we własną pracę, powinien się stać jedynym obozem Polski, a im prędzej pozostałości niewoli zostaną zapomniane i wyrzucone poza nawias życia politycznego Polski, tym lepiej dla niej i dla pracy odbudowy Ojczyzny.

Warszawa — Belweder, 15 grudnia 1919 r.

J. Piłsudski.

PRZEMÓWIENIE W ROCZNICĘ OSWOBODZENIA
POZNAŃSKIEGO
(28 grudnia 1919 r.)

Piłsudski po raz drugi przyjechał do Poznania na dzień rocznicy oswobodzenia Wielkopolski. Po całodziennych uroczystościach odbył się 28 grudnia 1919 r. obiad. Po mowach ministra b. dzielnicy pruskiej Wł. Seydy, prezydenta miasta i ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Skulskiego, Piłsudski wypowiedział niżej przytoczone przemówienie, by przypomnieć w nim, z jakimi olbrzymimi trudnościami musiała Polska przed rokiem walczyć i jaką ulgę przyniosło powstanie wielkopolskie przez ujawnienie ówczesnej słabości wewnętrznej Niemców.

Przemówienie podajemy według «Monitora Polskiego» z 30 grudnia 1919 r.

Szanowni panowie!

Pan minister Seyda dziękował mi za to, że przybyłem do Poznania, aby dzielić z wami radość z powodu przeżycia pierwszego roku swobody. To dzielenie radości z wami byłoby przyjemnym obowiązkiem. Przyjechałem nie tylko z tego powodu, — skłoniony zostałem do tego pobudkami natury bardziej osobistej. Powstanie poznańskie i zwycięstwo, odniesione w przeciągu kilku dni nad Niemcami¹⁾, zrobiło w mej pracy tak wielką ulgę, że odczuwałem konieczność w jego rocznicę złożenia osobistego podziękowania.

¹⁾ Mowa tu o pierwszej fazie walk z Niemcami, które rozpoczęły się 27 grudnia 1918, a skończyły się 10 stycznia 1919 oswobodzeniem prawie całej dzielnicy poznańskiej.